

SPŁYW KAJAKOWY „SZUWAREK VI”, CZYLI KOLEJNA WODNA PRZYGODA

Tym razem członkowie oraz sympatycy Koła nr 41 Stowarzyszenia Elektryków Polskich Oddziału Wrocławskiego działającego przy PGE Energetyka Kolejowa S.A. we Wrocławiu, ruszyli na wodną przygodę do miejscowości Milicz w Dolinie Baryczy na Dolnym Śląsku. Dwudniowy wypad rozpoczęliśmy w dniu 31 maja 2025 r. od przejazdu pociągiem Kolei Dolnośląskich z Wrocławia do Milicza linią kolejową nr 281.

Odcinek tej linii jest bardzo urokliwy i prowadzi przez piękny las i stawy hodowlane karpia milickiego. Po krótkim spacerze ze stacji i dotarciu na przystań rozpoczęliśmy wodowanie kajaków na rzekę Barycz. Rzeka ta przecina Park Krajobrazowy Doliny Baryczy. Region ten słynie z bogatej prawie 800 letniej tradycji hodowli karpia.

Już na starcie spływu tuż przy samej przystani zrobiło się bardzo wesoło. Niektóre dwuosobowe drużyny miały problemy z opanowaniem trudnej sztuki manewrowania kajakiem. Trasa naszego 3,5 godzinnego spływu (około 10 km) przebiegała przez cudownie zalesione tereny, a rzeka Barycz leniwie meandrowała pomiędzy gdzie-niegdzie pojawiającymi się zielonymi łąkami. Opisanie uroków przyrody nie da się przelać na papier. Trzeba to zobaczyć. Zdjęcia oddają tylko moment, ale żeby poczuć to w pełni trzeba tam być. Śpiew ptaków, zalotne rechotanie żab, przeloty ważek, szum wody to niezapomniane przeżycia. Organizatorzy przewidzieli cenne nagrody za pierwsze trzy miejsca na mecie w Sułowie. Za pierwsze miejsce przewidziana była nagroda w wysokości 5 milionów, czyli super czekolada, za następne miejsca także czekoladki, ale o mniejszym nominale.

Po drodze do naszej bazy noclegowej OW MPK w Sułowie uczestnicy zjedli przepyszny lunch w barze „Karpik”, gdzie serwowano miejscowy przysmak rybny, czyli karpia. Po małej sjeście, wieczorem rozpoczęliśmy uroczyste biesiadowanie. Po wygłoszonym wykładzie na temat „Małych elektrowni wodnych” i wręczeniu nagród przystąpiliśmy do części rozrywkowej. Szampan i sto lat dla naszego kolegi Roberta rozpoczęło wspaniałą wieczór. Śpiewy, tańce, rozmowy o świecie i nie tylko, trwały do późnego wieczora, jeżeli świt można tak nazwać.

Rano po wspólnym śniadaniu koledzy i koleżanki z uczuciem przemijającego czasu rozjechali się do domu. I tak zakończyła się kolejna impreza zorganizowana przez SEP Koło nr 41 działające w naszym zakładzie. Był to już drugi zorganizowany event w tym roku. Przed nami jeszcze we wrześniu kolejna edycja rajdu „Świetlik” edycja XVI (na kierunek wędrówki obieramy szlaki Gorceńskiego Parku Narodowego) i Dzień Kolejarza, który w tym roku będzie wielką niespodzianką.

Na koniec chciałbym szczególnie podziękować koledze Łukaszowi Strąkowi, sekretarzowi Koła SEP nr 41 za perfekcyjne przygotowanie kolejnej imprezy. Niech moc będzie z Tobą.

Opracowanie i zdjęcia: Edward Chamioło





